Rok III. Nr. 11. Sosnowiec, sobota 14 stycznia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Skazany na śmierć.

Ojciec-potwór zabija 2-ch włościan i do zbrodni wciąga 16-letniego syna.

PŁOCK, 13.1. 22 września r. z. Leon Maszkiewicz, zamierzając zaczerpnąć z jeziora Dłuskiego, w pow. rypińskim wody dla napojenia koni — zauważył w pobliżu brzegu w trzcinie zwłoki mężczyzny. Wkrótce potem natrafiono nieopodal na zwłoki drugiego mężczyzny.

Już z zewnętrznych oględzin trupów wynikało, że denaci zostali zamordowani.

Zawdzięczając podjętemu szybko i sprawnie dochodzeniu, niebawem ustalono osobistości ofiar: jedną z nich był niejaki Antoni Cydzyński, drugą — Antoni Tosnowiec.

Obydwaj z Kieleckiego przybyli w okolice Rypina z zamiarem nabycia gruntów ornych.

Wszystkie ślady zbrodni zrazu prowadziły do siedziby znanego w całej okolicy opryszka, żyjącego z oszustw i przywłaszczeń i karanego kilkakrotnie za kradzieże, a siejącego postrach wśród miejscowej ludności, 45-letniego Bolesława Cyrankowskiego. On to właśnie, dobrawszy sobie do czynnej pomocy 16-letniego syna Zygmunta, okazał się sprawcą mordu w celach zysku.

Obaj też stanęli przed sądem.

Swiadkowie ustalili, że Bolesław Cyrankowski, oddawna nie siejąc ani orząc, żył dostatnio i pędził żywot hulaszczy, że był karany niejednokrotnie za oszustwa i kradzieże, namawiał często świadków do fałszywych zeznań w różnych sprawach, przekonywał, że w sądzie można zupełnie bezkarnie sto razy fałszywie przysięgać i nikomu za to włos z głowy nie spadnie, że przysięga wykonywana w obliczu Świętego Krzyża, niema żadnego zgoła znaczenia, a opowiadania o istnieniu duszy — są jeno czczą fantazją i t. d.

Sąd okręgowy w Płocku, który sprawę tę sądził, — biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności zbrodni i niecny czyn ojca, wciągającego do takiej «roboty» 16-letniego syna przyszedł do przekonania, że dla takiego przestępcy może być tylko kara śmierci, bo przeciez po odcierpieniu nawet najdłuższej kary pozbawienia wolności Bolesław Cyrankowski dokonałby nowych zbrodni, a przedewszystkiem zemsty na świadkach, którzyby go potępili i winę jego ustalili.

W tych warunkach sąd z całą świadomością doniosłości orzeczonej kary i z całkowitem poczuciem odpowiedzialności za nią skazuje Cyrankowskiego-ojca na karę śmierci

Co się tyczy młodocianego zbrodniarza, sąd z uwagi na to, że działał on pod wpływem ojca i za jego namową, skazuje go na pięć lat ciężkiego więzienia.

Niedługo nastąpić winno ogłoszenie wyników prac komisji ankietowej.

WARZAWA, 13. 1. Komisja ankiety o kosztach produkcji zbliża się do końca swych prac. Członkowie komisji dochowywali i dochowują nadal ściśle urzędowej tajemnicy tych wniosków, do jakich doszli. Ale zgodnie z rozporządzeniem p. prezydenta Rzeczypospolitej, z chwilą złożenia sprawozdań radzie minisrów, nadejdzie czas jawności. Sprawozdania i wnioski będą podane do wiadomości publicznej.

Cała opinja, a przedewszystkiem opinja robotnicza, oczekuje z niecierpliwością dnia ogłoszenia wyników działalności komisyjnej.

Panama na granicy polsko-niemieckiej.

Przemytnictwo przy udziale urzędników celnych.

WARSZAWA, 13. 1. 25 grudnia 1927 r. posterunkowy P. P, Nowak, pełniący służbę na peronie w Zbąszyniu, po ukończeniu rewizji celnej, przed samem odejściem kurjera międzynarodowego, zauważył pasażera, zachowującego się b, niesamowicie i swkazał go urzędnikom celnym. Pasażerem tym okazał się niejaki Józef Malicki, który poddany został ponownej rewizji osobistej, nie wyłączając bagażu. Ujawniono wtedy w bagażu Malickiego przemycanie następującego towaru: części radjowe, gramofonowe i zamki do szaf. Schwytany na gorącym uczynku, Malicki zeznał w policji, że miał jeszcze jeden kosz z wymienionym towarem i że w przemytnictwie pomocni mu byli urzędnicy celni. Przeprowadzone zostało śledztwo w Poznaniu i obecnie ujawniono w różnych składach towary, przemycane z Niemiec przez Zbąszyń.

Aresztowano w tej sprawie wraz z Malickim sekretarza celnego Sobkowiaka, oraz zawieszono w czynnościach sekretarza celnego Ziółkowskiego.

W Brukseli młodzież zniszczyła eksponaty wystawy sowieckiej

BRUKSELA, 13.1. 50 młodych ludzi, należących do stowarzyszenia belgijskiej młodzieży narodowej, uzbrojonej w pałki wtargnęło do lokalu sowieckiej wystawy artystycznej, gdzie po obezwładnieniu strażników napastnicy zniszczyli znajdujące się na dwuch piętrach obrazy i rzeźby, poczem rozproszyli się rozrzucając na ulicach odezwy o treści antysowieckiej.

Powrót dyrektora P.A.T.-icznej do Warszawy.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Dyrektor P. A. T.-icznej p. Piotr Górecki powrócił wczoraj z Moskwy gdzie bawił w sprawach służbowych.

Ofiarą ognia 5 dzieci.

FILADELFJA, 13. 1. (wł.) Podczas pożaru, jaki wybuchł w jednym z budynków w okolicy Germentown spaliło się 5 dzieci.

Ogień powstał od zapałki, którą bawiące się dzieci wrzuciły do komody z zabawkami.

Straszne skutki powodzi.

Miasto zniesione z powierzchni.

RIO DE JANEIRO, 13.1. Wskutek powodzi miasto Diamantina, w stanie Minas Geres, zostało całkowicie zniesione z powierzchni. 100 domów zostało zupełnie zniszczonych, 300 osób znalazło się bez dachu nad głową.

Oszustwa przy dostawach we Francji.

PARYZ, 13. 1. Sledztwo w sprawie wielkich oszustw, popełnionych przez niemieckich dostawców, francuskich odbiorców i ich pośredników przy niemieckich świadczeniach reparacyjnych w naturze, wykazało, że sprzeniewierzenia te sięgają sumy 20 miljonów marek złotych.

Stracenie Bethera, zabójcy ministra Landdorfa.

BERLIN, 13. I. (wł.) Na dziedzińcu więzienia w Ploetzensee w Berlinie nastąpiło dziś o godz. 7.40 rano stracenie Bethera, który dopuścił się morderstwa na tle seksualnym na osobie ministra Landdorfa i małoletniej Lenty Eck.

Lot Berno—Casa Blanca.

BERNO, 13.1. (wł.) Dziś przed południem wystartował stąd na samolocie kapitan lotnik szwajcarski, Wirh z zamiarem dokonania lotu bez lądowania z Berna do Casablanka. Długość lotu wyniesie 2.500 kilometrów.

Transport broni z Niemiec.

BERLIN, 13.1. Sledztwo w sprawie transportu 16 wagonów amunicji karabinów piechoty do Kolonji, wykazało, że amunicja ta była wysłana z fabryki niemieckiej, znajdującej się się w forcie Zinna, niemieckiej twierdzy na Sląsku, Torgau. Władze niemieckie usiłują sprawę tą zatuszować.

Starcie pomiędzy policją a górnikami strajkującymi.

Wielu rannych, jeden zabity.

DEUVER (Stan Colorado), 13. 1. (wł.) W następstwie starcie pomiędzy policją a strajkującymi górnikami, wprowadzony został stan oblężenia. 70 górników, przedefilowawszy przez ulice miasta udało się do głównej siedziby związku robotniczego, gdzie oblegani byli przez policję. W związku z tem doszło między górnikami a policją do walki godzinnej, w której wielu strajkujących odniosło rany, a jeden został zabity.

Straszna katastrofa w kopalni.

100 górników zasypanych.

NOWY JORK, 13. I. Według wiadomości z Kolumbi w tamtejszej kopalni zostało zasypanych ziemią zgórą 100 górników. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, gdyż katastrofa ta zaszła w szybie trudno dostępnym, na głębokości 300 metrów. Ogólnie uważa się wszystkich zasypanych za straconych.

Ukonstytuowanie się

Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dnia 12 stycznia b. r. w Sosnowcu odbyła się konferencja niżej wyszczególnionych stronnictw i związków.

Na tej konferencji, po złożeniu przez przedstawicieli organizacyj i stronnictw piśmiennych upoważnień i pełnomocnictw, uchwalono stworzyć „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“ na terenie 21-go okręgu głosowania Zagłębia Dąbrowskiego.

Po przeprowadzeniu dyskusji ustalono wspólne tezy jak następuje:

I. Obrona interesów na podstawach demokratycznych wszystkich warstw pracujących fizycznie i umysłowo tak na wsi jak w mieście, najemnie lub samodzielnie.

II. Wzmocnienie i rozszerzenie w życiu publicznem i państwowem roli i znaczenie organizacyj gospodarczych zawodowych i społecznych.

III. Dążenie do reformy ustroju Rzeczypospolitej Polskiej w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta i Rządu, między innemi przez wybór Prezydenta drogą powszechnego głosowania oraz przez wyraźne rozgraniczenie kompetencji władzy ustawodawczej i wykonawczej, przy jednoczesnem zachowaniu demokratycznej i republikńskiej formy rząd.

Stosowanie w życiu publicznem postulatów etyki obywatelskiej na zasadach chrześcijańskich. Walka z nieuczciwością i korupcją. Dążenie do zapewniania interesom państwowym przewagi nad interesami partyjnemi, klasowemi czy osobistemi.

V. Współpraca z rządem marszałka Piłsudskiego.

VI. Blok nosi nazwę: «Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem».

Do Bloku przystąpiły: 1) Narodowa Partja Robótnicza.2) Zjenoczenie Ludu senatora Bojki. 3) Partja Pracy. 4) Związek Naprawy Rzeczypospolitej. 5) Związek Majstrów Fabrycznych. 6) Związek Górników Z. Z. P. 7) Związek Metalowców Z.Z.P. 8) Związek Włókienniczy »Praca« Z. Z. P. 9) Związek »Jedność«.

Wszystkie te Stronnictwa i Organizacje tworzą komitet wyborczy w myśl postanowień protokułu.

Dla rozpoczęcia natychmiastowej akcji powołuje się tymczasowe prezydjum, w następującym składzie: dr. Gosiewski, Bolesław Jędralski, Zygmunt Olszewski, inż. Stanisław Borkowski, Jan Hajdasiński, dyr. Władysław Mazur.

Po ukonstytuowaniu się pełnego Komitetu Wyborczego Bloku poda się obszerny komunikat.

W Sosnowcu, dnia 23 stycznia 1928 roku.

Przed walką o mandaty w Zagłębiu.

„Niech żywi nie tracą nadziei“

Ten nakaz Wieszcza endecja wzięła do siebie przez nieporozumienie, zapominając, że mowa tu o „żywych“, podczas gdy całe społeczeństwo, ba! naród cały uważa endecję za trupa politycznego, który nawarzył piwa i odszedł, każąc je pić naiwnym.

Endecja jednak nie chce wierzyć faktom najoczywistszym i gwałtem chce sobie wyprawić... pogrzeb pierwszej klasy przy nadchodzących wyborach. Macherzy endeccy kręcą się, jak w ukropie, byle tylko pięknemi słówkami i obiecankami znów otumanić ludzi i zawrócić ich z drogi, po której zdrowy rozum kroczyć każe.

Powstaje, naprzykład, w Sosnowcu związek drobnych rolników i właścicieli nieruchomości. Członkowie tego związku, bez wyjątku, to nędzarze, którym kopalnie zniszczyły grunta, nie chcą płacić korcowego i zmuszają do prowadzenia kosztownych procesów. Czyż ci ludzie mogą powierzyć obronę swych słusznych praw endekom, dla których przemysłowcy francuscy są bożyszczem? A mimo to kręcą się koło nich endecy i ciągną do siebie.

Kupiectwo i rzemiosło opowiada się w całej Polsce za blokiem bezpartyjnym współpracy z rządem. Ma się rozumieć, że i Zagłębie się nie wyłamie, każdy bowiem kupiec i rzemieślnik pamięta czasy przedmajowej gospodarki „narodowej“, gdy dzien i noc zabierano im meble, warsztaty, towar na licytację. Ci ludzie dopiero teraz zaczynają oddychać lżej pod rządami marsz. Piłsudskiego, a oto znów macherzy endeccy chcą ich zapędzić na swoje podwórko, by im zgotować takie piekło, w jakiem przebywali za czasów Witosa i Grabskiego!

Nie wiemy, czy znajdą się naiwni, by wierzyć tym macherom endeckim, specjalnie fabrykującym strachy, by łatwiej dopiąć celu.

Zydowskie niebezpieczeństwo, zamachy na nierozerwalność małżeństwa, pogwałcenie wolności i t. p. bzdury obijają się stale o uszy.

A tymczasem najwięksi antysemici prowadzili i prowadzą konszachty i interesy z żydami. Główny macher „Rozwoju“ i poseł pan Dymowski siedzi sobie w więzieniu za oszustwa, na jakie żaden żydby się nie zdobył.

Wielcy obrońcy religji katolickiej i nierozelwalności małżeństwa, jak naprz. b. minister Zdziechowski i inni macherzy przechodzą na prawosławie i opuszczają najspokojniej żony i dzieci. I nikt tym panom nie plunie w gębę, lecz ściska im się ręce i pozwala im się bzdurzyć o obronie wiary.

Nie wspominam o takim p. prezydencie Michlu, który, będąc z dziada pradziada ewangelikiem, zwołuje na jutro rzemieślników z całego Zagłębia do kina „Udziałowego“, by ich zapędzić do bloku katolicko-narodowego!!

To są wprost komedje wyborcze, i doprawdy trzebaby być ślepym i głuchym, by dać się zaprowadzić na podwórko endeckie.

Piękne czasy Aranjuezu minęły bezpowrotnie. Tu niema o czem gadać. Przecież nawet Poznańskie, ta twierdza endecka, myśli już dziś inaczej i dąży do współpracy z rządem. W dn. 9 bm. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów zjednoczenia związku cechów i rzemieślników i po wyczerpującej dyskusji 120 głosami opowiedział się za blokiem współpracy z rządem, za endekami zaś głosowało zaledwie 26 delegatów, choć endecy na głowie stawali, by sobie zapewnić zwycięstwo.

Podobne uchwały w Poznańskiem i na Pomorzu powzięto na zebraniach stanu średniego. Ba! nawet chadecja tamtejsza na pierwszym planie programu swego stawia współpracę z rządem marsz. Piłsudskiego, szczycącego się przyjaźnią Ojca świętego.

Więc i Ty, Rzemieślniku Polski Zagłębia Dąbrowskiego, nie daj się otumanić, ani zastraszyć. Droga ogólnej poprawy gospodarczej, po której kroczymy, jest prosta i pewna, więc schodzić z niej na manowce nie wolno nikomu.

Zarówno endecy, jak i chadecja Korfantego trąbią wciąż, że nie mogą mieć zaufania do rządu, który nie mówi, dokąd dąży i czego chce. Jest to wprost bezczelność. Wszak wszyscy widzimy, że Polska pod rządami marsz. Piłsudskiego rośnie w potęgę i dobrobyt, a wszelka zmiana rządów byłaby straszna nie tylko dla kraju, ale i dla wszystkich jego obywateli.

Więc, gdy jutro zaczną wam opowiadać duby smalone o tych sprawach, wiedźcież czego się trzymać i jak kusicielom odpowiedzieć. (r.)

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

147.

— Mogę.

— Więc niech pan wezwie dwóch agentów do pilnowania więźnia. Czy nie może pan pożyczyć mi pisarza? Mój przybywa dopiero o jedenastej. Tylko niech pan się spieszy.

— Będę gotów za chwilę.

X.

W pięć minut dwa powozy wyjeżdżały z dziedzińca, w jednym z których siedział sędzia i pisarz, w drugim cztery osoby: inspektor, dwóch agentów i dr. René Duclos.

Woźnica otrzymał rozkaz jechać pośpiesznie. Przebyli szybko bulwar św. Michała, minęli na lewo ogród Luksemburski, następnie przez nlicę Gobelinów dostali się na wzgórza Villejuif.

Weszli do pałacu zaledwie na kilka minut przed przybyciem p. Hauteclair z córkami.

Honorjusz Midoux z żoną znajdował się u łóżka hrabiny. Henryka, klęcząc przy niej, opłakiwała siostrę.

Zwłoki hrabiny wystawione były z tą samą paradą, jak niegdyś ciało hrabiego Rudolfa. Pokój był zasypany w całości kwiatami i wieńcami.

Stojący obok Fabian spoglądał na bladą twarz i poranioną szyję swej matki ukochanej.

Na żądanie sędziego śledczego państwo Midoux wyszli z pokoju.

Doktór, mający po bokach dwóch agentów, podszedł do zwłok wraz z sędzią śledczym i inspektorem więziennym.

— Czy poznajesz pan hrabinę Luize de Villegente? — surowym tonem zapytał p. Noblecourt.

— Poznaje, panie sęezio.

— Proś pan o przebaczenie za swą zbrodnie. Szczerością i żalem przekonaj pan, że nie zgasło jeszcze w panu wszelkie uczucie lepsze. Sprawiedliwość oceni później pobudki pańskiego czynu.

René smutnie spoglądał na spoczywającą na śmiertelnem łożu hrabinę i zapytywał się: kto mógł pozbawić ją życia? Słowa sędziego oburzyły go.

— Oświadczam panu po raz ostatni, że nie ja popełniłem tę zbrodnię, że niewinien jestem krwi w tym domu przelanej, że ręce moje zarówno są czyste, jak i pańskie. Całe życie moje, jakkolwiek było krótkie, przemawia za moją niewinnością. Wielokrotnie miałem sposobność nieść pomoc bliźnim i nigdy nie uchybiłem temu obowiązkowi. Obwiniają mnie o zbrodnię na podstawie słów umierającej.

— Ofiary!

— Tak, ofiary. Otóż wobec zwłok hrabiny de Villegente, której tragiczny zgon opłakuję, przysięgam iż jestem niewinnym.

Doktór, mówiąc to, wyciągnął skute ręce ku łożu zmarłej. Słowa jego rozlegały się z mocą, twarz objawiała uczciwość i szczerość.

Ale były to zawsze słowa, niezdolne zwalczyć uprzedzenia sędziego.

— Tylko bez tych pustych słów, doktorze Duclos — ironiczne odrzekł sędzia. — Jeżeli chcesz pan przekonać mnie, to wytłumacz się z czasu.

— To inna kwestja, na którą nie chcę odpowiedzieć.

Fabian uważnie przysłuchiwał się tej rozmowie. Ostatnie słowa Renégo przypomniały mu własną sytuację, lecz nie przerwał milczenia.

— Ponieważ jestem oskarżony — mówił dalej więzień — więc pozwól mi pan bronić się, jak mi się podoba. Lecz zapytuję pana, jaki powód uzbroić mógł rękę moją dla dokonania zbrodni tak potwornej? Czy nienawidziłem hrabiny? Nie. Czy chciałem okraść? Nie. Któżby w to uwierzył? Czy działałem pod wpływem halucynacji, która po kwadransie nie pozostawiła żadnych śladów? Nie. A jednak nusisz pan wybierać pomiędzy temi przypuszczeniami, ponieważ nic innego panu nie pozostaje.

— Zostaje — odrzekł sędzia — wytłumaczenie się z użycia czasu.

René nic nie odrzekł.

— Panie hrabio — rzekł sędzia, zwracając się do Fabiana. — Skrócę tę bolesną dla pana scenę i odejdę. Ale proszę o jedno słowo. Słyszałeś pan ostatnie słowa swej matki nieszczęśliwej. Co odpowiedziała, gdy komisarz policji zapytał ją o nazwisko zabójcy?

— Odpowiedziała: Doktór René Duclos.

— Słyszysz pan, doktorze Duclos. I ciągle trwasz w swym uporze zapierania się?

— Zaprzeczam ze wszystkich sił moich.

Dość tego — a zwróciwszy się do inspektora, dodał: — Nie będę dłużej nadużywał dobroci pańskiej. Może pan odwieźć więźnia, lecz proszę zamknąć go w celi sekretnej. Przepraszam pana hrabiego.

Agenci uprowadzili Renégo do powozu. Lekarz, wychodząc z pałacu, uie śmiał na nikogo podnieść oczu. Bał się spotkać z pogardliwym wzrokiem służby i włościan, przybyłych na wiadomość o zejścu władzy sądowej.

c. d. n.

Zamiary komunistów.

Największe zaciekawienie wśród społeczeństwa w Zagłębiu budzi akcja przedwyborcza komunistów, którzy ze względów zrozumiałych musi być konspiracyjną. O ważniejszych posunięciach komunistów decyduje bezapelacyjnie tylko główny sztab przywódców, a szare pionki otrzymają już ostatecznie tylko numery do głosowania.

Przy obecnych wyborach komuniści są poniekąd zaszachowani, gdyż nie mają pewności, czy ich lista nie będzie unieważniona. Przygotowali się jednak oni i na tę niespodziankę. Postanowili oto wystawić w pierwszym rzędzie listę p. n. „Jedność robotniczo-chłopska". W razie unieważnienia tej listy, komuniści już porozumieli się z P.P.S. lewicą i wszystkie swe głosy oddadzą na tę listę.

W razie zaś gdyby i lista P. P. S. lewicy została unieważniona, wówczas wystawią oni w porozumieniu z lewicą P. P. S. wspólną listę, której nazwa nie została określona. Jako pierwsi kandydaci mają figurować pp. Gromczyk z walcowni hr. Renarda i Rożek, obecny burmistrz m. Czeladzi.

Kłopoty endeckie.

Wielki również kłopot z kandydatami na posłów ma blok katolicko-narodowy. Ci katolicy i niekatolicy, dzierżący w swych rękach monopol na hasło „Bóg i Ojczyzna", mają znacznie więcej kandydatów na posłów aniżeli... wyborców.

Nic też dziwnego, że w takim wypadku wybór kandydata na pierwsze miejsce jest bardzo trudny.

Kandydaci P. P. S.

Skonsolidowana i przygotowana z karnemi szeregami swych członków, P. P. S. prowadzi zdecydowaną robotę przedwyborczą. Niema tam żadnych tarć, niema interesów osobistych. Kandydatury z tutejszego okręgu zostały już ustalone i prawdopodobnie przez władze centralne partji zostaną zatwierdzone. Pierwsze miejsce liście P. P. S. zajmie b. poseł Stańczyk, drugie b. poseł Cupiał, trzecie mecenas Pawełek, a czwarte miejsce otrzymuje zblokowane z PPS-em „Wyzwolenie".

Wybory wśród żydów.

Stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Sosnowcu, jako silna organizacja gospodarcza Zagłębia Dąbrowskiego, oświadcza niniejszem, że wszelkie inspirowane enuncjacje prasowe na temat kombinacyi wyborczych i ewentualnej kandydatury p. Edmunda Moszkowskiego z ramienia żydowskich sfer gospodarczych są bezmyślną robotą nieodpowiedzialnych jednostek.

Zarząd.

Komunikat cechów śląskich.

Z zarządu związku cechów w Katowicach otrzymujemy następujący komunikat:

Niniejszem zarząd związków cechów podaje do wiadomości, że na ostatniem odbytem posiedzeniu zarządu w dniu 27 grudnia 1927 r. uchwalono jednogłośnie szczerą współpracę z obecnemi władzami i z rządem marszałka Piłsudskiego.

Wybrano komitet składający się z osób dających gwarancję szczerej współpracy z obecnym rządem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 14 Sobota

Dziś: Hilarego
Jutro: Pawła
Wschód słońca 7.40
Zachód 3.50

RADJO.

Sobota — 14 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs wyższy),
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polski (kurs wyższy).
17.45 Transmisja z Warszawy.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegły tydzień".
20.00 Przerwa.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Komunikaty.
22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic."

Teatr miejski w Sosnowcu.

Najbliższą premierą naszego teatru, która się odbędzie w niedzielę, dnia 15-go o godz. 8.15 wiecz. będzie pełna pikanterji, finezji i humoru komedja włoskiego autora Silvio Zambaldiego pt. „Maszynka panny Celestyny". Celestynę, właścicielkę cudownej maszynki kreuje p. Zdeńka Topolska; niefortunnego Adonisa — p. R. Jaglarz. Inne role grają pp. Brandt, Dębowicz, Castori i inni. Sztukę reżyseruje dyr. Zbucki.

Teatr w Dąbrowie.

W środę, 18. I. 28. artyści teatru miejskiego w Sosnowcu odegrają ostatnią nowość „Maszynka panny Celestyny" Początek o godz. 8.15 wiecz.

Ogólna.

(o) Dywidenda w spółdzielniach Według artykułu 57 ustawy o spółdzielniach, dywidenda od wpłaconych udziałów może wynosić najwyżej 2 proc. ponad stopę dyskontową banku polskiego. Ponieważ stopa dyskontowa wynosiła w roku 1927 maximum 9,5 proc. przeto dywidenda w spółdzielniach nie może przekraczać 11,5 proc.

(o) Zarządzenia władz na okres wyborczy. Władze bezpieczeństwa wydadzą niebawem szereg zarządzeń, mających na celu zapobieganie w okresie wyborczym wszelkim wystąpieniom bojówek partyjnych, mogących zakłócić normalny przebieg wyborów. Szczególna uwaga zwrócona będzie na propagandę żywiołów wywrotowych.

Z Sosnowca.

(s) Zniszczenie polichromji w kościele N. M. Panny. W kościele parafjalnym w Sosnowcu w nocy ze środy na czwartek zniszczona została piękna polichromja, przedstawiająca Wniebowzięcie N. M. Panny. Skutkiem wilgoci odpadła część tynku 4 i pół metra kwadratowego wraz z malaturą.

Polichromja ta jest dziełem artystów-malarzy Wł. Tetmajera i H. Uziembły, oraz artysty miejscowego p. Wrzesińskiego, który pracował wówczas pod kierunkiem malarzy krakowskich. Ponieważ ks. szambelan Pienkiewicz wybiera się o pomoc i radę do Krakowa, więc radzilibyśmy zasięgnąć w pierwszym rzędzie rady art.-mal. Wrzesińskiego, który dziś już posiada duży rozgłos, zna się na polichromji, no i pracował przy ozdabianiu kościoła.

(s) Zabawa taneczna. Przypominamy, że kto się chcę wesoło ubawić i dużo wytańczyć przy dobrej muzyce, niechaj spieszy na zabawę taneczną do tow. Lutni, w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. Zaproszenia otrzymać można przed rozpoczęciem zabawy w lokalu tow. «Lutnia».

(s) Mianowania w sądownictwie. Aplikant sądowy p. Antoni Ziółkowski został mianowany sędzią sądu pokoju w Będzinie. Aplikant sądowy p. Józef Nawrocki został mianowany sędzią sądu pokoju w Dąbrowie Górniczej.

(s) "T. N. S. Czyn" w Sosnowcu, ul. Wapienna 5, urządza w dniu 21 b. m. tradycyjny «bal tęczowy» w lokalu polskich związków zawodowych na Pogoni przy ulicy Marjackiej 1. Zarząd t-wa. nie szczędząc kosztów, zaangażował doborową orkiestrę, składającą się z 6 osób, pod dyrekcją znanego skrzypka p. Szpilmana. Początek zabawy o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko za zaproszeniami.

(s) Pierwszy wypadek tramwajowy. Jeszcze tramwaje nie zaczęły wozić publiczności, a już mamy do zanotowania pierwszy w Zagłębiu wypadek. Pod jadący tramwaj służbowy z Będzina do Sosnowca, na ul. 3 Maja w Sosnowcu wpadł p. Domański, b. sędzia z Dąbrowy. Na szczęście motorniczy w porę zatrzymał tramwaj tak, że tylko p. Domański został lekko uderzony i przewrócił się. Pan Domański podniósł się o własnej sile i poszedł dalej, klnąc w duszy swoją nieuwagę.

(s) „Krowoderskie Zuchy" w kinie „Zagłoba!" Staraniem sekcji scenicznej oddziału sosnowieckiego T. U. R. w niedzielę, dnia 15 stycznia r. b. w sali kina »Zagłoba« w Sosnowcu przy ul. Kościelnej nr. 5, odegrana będzie krotochwila w 4-ch aktach, ze śpiewami i tańcami, St. Turskiego »Krowoderskie Zuchy«. Początek przedstawienia o godz. 7-ej wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł., galerja 30 gr. Członkowie T. U. R. płacą połowę.

(s) Samobójstwo. Dnia 12 b.m. usiłował popełnić samobójstwo Misiak Alfons, lat 27, zam. przy ul. Grochowej nr. 16, przez wypicie 4-ch flaszeczek esencji octowej. W stanie ciężkim odwieziono desperata do szpitala na Lepiankach. Przyczyną zamachu na życie była nieuleczalna choroba.

(s) Nagły skon. Onegdaj o godz. 7.30 rano zmarła nagle Stanisława Habrowska (ul. Nowa nr. 13) Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek wady sercowej, Habrowska miewała również chorobę św. Walentego.

(s) Kradzież. Walenty Raczek, zam. w Małej Dąbrówce, zameldował, że nieznany sprawca z szopy na st. Sosnowiec skradł mu kożuch wartości 150 zł.

Z Zagórza.

(r) Wybory męża zaufania. Dnia 12 b. m. w hucie «Paulina» w Zagórzu odbyły się wybory męża zaufania do sądu rozjemczego w sprawach ubezpieczeniowych. Wybrany został Stasikowski Jan z Dąbrowy Górniczej. Na zastępcę powołano Strąga Antoniego z Zagórza. W wyborach wzięło udział 223 robotników.

Z Czeladzi.

(c) Pierwsze odezwy. Dnia 11 b. m. w Czeladzi ukazały się pierwsze odezwy przedwyborcze P. P. S. p. t. «Do ludu pracującego miast i wsi».

Z Będzina.

(b) Z zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono miasto podzielić na dwie dzielnice sanitarne, nad któremi nadzór powierzono dr. Broenowi i dr. Rechtszaftowi, oraz rozpatrzono statut podatku od zbytku mieszkaniowego.

(b) Z sejmiku. Wydział powiatowy przy sejmiku będzińskim wystąpił z inicjatywą przystąpienia do akcji założenia w każdej gminie naszego powiatu gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Na otwarcie i rozpoczęcie działalności danej kasy ubożsże gminy otrzymają pewien kredyt z pow. kasy oszczędności w Będzinie.

Z Dąbrowy.

(b) „Pilnuj swego!" Koło amatorów tow. hodowli kanarków Sosnowca i okolic odegra w dniu 15 bm. od 9 rano dla młodzieży po cenach zniżonych, a o 7 wieczorem po cenach zwykłych «Pilnuj swego», sztukę ludową w 3 aktach ze śpiewami i tańcami oraz wesołą farsę «Chrapanie z rozkazu» w 1 akcie, grane już z powodzeniem w «Zagłobie» w Sosnowcu.

(d) Za grę w 3 blaszki. Za grę w trzy blaszki na miejscowym targu, policja aresztowała Adama Banię, mieszkańca Dąbrowy.

Z Zawiercia.

(z) Oddział "Expresu Zagłębia" mieści się w domu nr. 3 przy ul. Piłsudskiego. Przedstawicielem naszego pisma na Zawiercie jest p. J. Miciński. Oddział przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

16-ta Loterja Państwowa

3-cia klasa — I-szy dzień

Główniejsze wygrane:

75,000 zł. nr. 75798.
5,000 zł. nr. 58714.
2,000 zł. n-ry: 16234 70624.
1,000 zł. n-ry: 44323 67905 107824
500 zł. n-ry: 937 93185 99994
400 zł. n-ry: 6360 10301 14670 57140 106249.
300 zł. n-ry 11770 16386 82590 84133 96436 104794 108236 116387 120384 120522.
250 zł. n-ry: 5231 11924 26094 26634 42009 52051 53368 54211 67402 69447 75772 78863 82713 82774 87387 92899 94019 97902 98386 98396 104435 110980 112009 115774 116736 128129.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Skazanie nożowca. — Nadużycia w stow. spożywców w Zagórzu. — O pobicie ojca.

Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł na ławie oskarżonych 27-letni Władysław Urbańczyk, mieszkaniec Sosnowca (Północna 13), oskarżony o pobicie nożem swego sąsiada Antoniego Głowacza. W dniu 18 września ub. r., około godz. 22 Głowacz, wyszedłszy z oskarżonym i jego ojcem z jednej z przydrożnych piwiarni przy ul. Okrzei, gdzie przy wódce i piwie zabawiali się kartami, począł upominać się od ojca oskarżonego Urbańczyka o 63 złote, które mu pożyczył po sprzedaży wieprza. Pretensje Głowacza, aczkolwiek były słuszne, wywołały kłótnię, w następstwie której Urbańczykowie obrzucili Głowacza kamieniami, a kiedy i tego było mało, Władysław Urbańczyk pchnął Głowacza nożem w plecy, zatapiając nóż po rękojeść. Głowacz, jak podcięty runął na ziemię. Badania lekarskie ustaliły, że rana sięgnęła do wnętrza klatki piersiowej, uszkadzając ciężko opłucną. Sąd skazał nożowca na sześć miesięcy więzienia.

—

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj spr. »nadużycia« spódzielni stowarzyszenia spożyw.« w Zagórzu. Na ławie oskarżonych zasiadł 51-letni mieszkaniec Zagórza Stefan Ryniec, oskarżony o to, że w 1924 i 1925 roku, jako kierownik spółdzielni, mając powierzoną piecze nad jej majątkiem, przywłaszczył sobie około 3000 złotych w gotówce i towarach. Brak gotówki, względnie towarów, ujawniono podczas lustracji spółdzielni, przyczem ustalono, że brak powstał z powodu niewyliczenia się kierownika spółdzielni Ryńca z powierzonych mu towarów i gotówki. Stało się to w okresie, kiedy spółdzielnię w Zagórzu miano zupełnie zlikwidować i Ryniec prowadził sklep na własną rękę. Oskarżony Ryniec, czując się moralnie zobowiązanym do należytego zamknięcia rachunków, wystawił spółdzielni rewers, zobowiązując się brakującą kwotę pokryć.

Sąd, biorąc to pod uwagę, uznał, że w tych warunkach Ryński może odpowiadać tylko w drodze cywilnej, a nie karnej, o ile danego zobowiązania nie uregulował, ponadto, wobec stwierdzenia na przewodzie sądowym, że zarządy spółdzielni w Zagórzu zmieniały się bardzo często i wogóle gospodarka prowadzona była fatalnie przez cały okres czasu, tak, że skutki działalności poszczególnych zarządów nie możnaby ustalić, sąd wydał wyrok uwalniający.

—

24-letnia Walerja Szyja ze wsi Niemcy, gminy olkusko-siewierskiej, pobiła podczas kłótni w dniu 14 sierpnia ub. r. swego ojca 60-letniego staruszka. Kłótnia powstała na tle nieporozumień rodzinnych. —Ponieważ na rozprawie sądowej ujawniono, że poszkodowany ojciec sam wszczął kłótnię, będąc w stanie nietrzeźwym, sąd skazał wprawdzie wyrodną córkę na dwa tygodnie więzienia, jednak wykonanie kary zawiesił jej na przeciąg dwóch lat.

20 tysięcy band zbójeckich grasuje w Chicago

Burmistrz wybrany za ich poparciem, zwołał konferencję jakiej nie notuje historja

Czerwony Bukiet, śmiertelny Strzelec, Wilk, Cebula, Torpedowce i kilkuset innych szubieniczników zobowiązało się zmniejszyć o 50 proc. morderstwa wzamian za „wolną rękę".

W zeszłym miesiącu objął stanowisko burmistrza Chicago Mr. William Hale Thompson, znany w całych Stanach Zjednoczonych pod przezwiskiem Gruby Bill.

Po raz drugi piastuje on już godność burmistrza Chicago. Pierwszy okres jego urzędowania zakończył się zupełnem fiaskiem, gdyż miasto wpadło w ogromne długi, a natomiast przestępczość wzrosła do niebywałych rozmiarów.

Za rządów Grubego Billa zamieniło się Chicago w prawdziwy raj dla wszelkiego rodzaju przestępców, nic też dziwnego, iż nie mogli go odżałować złodzieje, bandyci, przemytnicy i wszelkiego rodzaju ciemne indywidua.

«Swiat podziemny» w Chicago jest wielką potęgą i wprost wydaje się niewiarogodnem dla europejczyka, iż w mieście tem grasuje dwanaście tysięcy band zbójeckich, a złodzieje i przemytnicy posiadają swe kluby przy najpierwszorzędniejszych ulicach.

Po wygaśnięciu mandatu burmistrzowskiego Williama I. Devera, Gruby Bill postawił swą kandydaturę

Sposób, w jaki agitował za sobą, jest tak typowo amerykańskim, iż zasługuje na uwagę.

Na jednym z meetingów oznajmił Bill swym wyborcom, iż ma ochotę obić angielskiego króla, albowiem dowiedział się, że Jerzy V chce zabrać pod swe panowanie Chicago.

Dla udokumentowania tego postanowienia kazał powiesić na szubienicy manekina, przedstawiającego króla angielskiego i obwoził po mieście wśród ryków gawiedzi.

Gruby Bill otrzymał przy wyborach na burmistrza znaczną większość.

Głosowały za nim wszystkie szumowiny miasta i bezkrytyczny tłum. Przemytnicy alkoholu i bandyci dostarczyli mu ogromnych sum na akcję wyborczą i czynnie wspierali go przy wyborach.

Pierwszym więc czynem nowoobranego burmistrza było usunięcie z urzędu dawnego szefa bezpieczeństwa i powołanie na to stanowisko wygodnego bandytom człowieka.

Energiczni oficerowie policji otrzymali dymisję, a wraz z nimi stracili posady sumienni tropiciele rzezimieszków.

Po dokonaniu tej reorganizacji zwołał burmistrz przewódców band łotrowskich na konferencję.

Takiego zgromadzenia nie oglądał jeszcze dotąd świat.

Na konferencji wyznaczono bandom dzielnice miasta, w których mogą »działać«.

Natomiast bandyci zobowiązali się oszczędzać policję i zmniejszyć do 50 proc. zbrodnie zabójstwa i mordy.

W pamiętnej tej konferencji uczestniczyli jako przedstawiciele bandytów: Czerwony Bukiet, Brudny Szeik, Smiertelny Strzelec, Wilk, Cebula, Torpedo i kilkuset iunych przewódców band, z których każdy kwalifikuje się na szubienicę.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 13.1.

Warszawa dol. 8.88 i pół
Nowy-Iork 8.90.
Londyn 43.46 — 43.48 — 43.49
Paryż 35.07
Wiedeń 125.55
Praga 26.41 i pół.
Włochy 47.20
Szwajcarja 171.79
Holandja 359.25 i pół
Dol. War. fr. obr. 8.88 i pół
Tendencja niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 13.1.

Bank Dyskontowy 133.00 — 134.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 164.00—163.55—163.50
Bank Zachodni 33.00—34.00
Bank spół. zarobk. 94.00—95.50—95.75
Grodzisk 35.00
Częstocice 71.25
Cukier 78.50
Zawiercie 32.00
Borkowski 19.00
Gródek 15.00
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 13.1.

Żyto 38.90—39.90
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.25
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.25—28.25
Mąka żytnia 70 proc. 55.75
Mąka żytnia 65 proc. 57.25
Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Rzepak 63.00—70.00
Wyka 30.00—32.00
Peluszka 30.00—32.00
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Usposobienie spokojne.

HUMOR.

Słodkie dziewczę.

— Jeżeli Cię pocałuję, Mary, co uczynisz?

— Będę krzyczeć... zawołam moją babcię, moją kochaną... głuchą babcię.

Druk „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94